ROK LI. Nro 24.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31 Stycznia 1871. Wtorek. Dnia 19 (31) Stycznia 1871.

Dziś: ŚŚ. Piotra N. i Marceli.	Czwart: Oczyszczenie N. M. P.	Sobota: ŚŚ. Ansgaregoi Andrz:	Poniedz: ŚŚ. Doroty i Teofili.
Jutro: ŚŚ. Ignacego i Brygidy.	Piątek: Ś. Błażeja B. M.	Niedziela: Ś-tej Agaty P. M.	Wtorek: Ś. Romualda Opata.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— Najjaśniejszy Pan w skutek najpoddanniejszego raportu ministra spraw wewnętrznych, w dniu 25 grudnia 1870 roku, najwyżej rozkazać raczył: przy następującym poborze rekruckim znieść działanie artykułu 1,255-go statutu rekruckiego o uwolnieniu od powinności rekruckiej żydów chrzczonych lub oświadczających życzenie ochrzczenia się.

„Prawit. Wiest."

— Najjaśniejszy Pan, zatwierdziwszy na dniu 8-m marca 1869 roku nakreślone na nowych zasadach przepisy o zaciąganiu się do wojska niższych stopni jako ochotników i o awansowaniu w ogóle niższych stopni na oficerów wojskowych, Najwyżej rozkazać raczył: upoważnić najbliższych dowódców, tytułem środka tymczasowego, do przedstawienia na oficerów, w swoich oddziałach, tych z pomiędzy niższych stopni znajdujących się we froncie, którzy po wywiązaniu się, na zasadzie dawnych przepisów, z wszystkich warunków dla awansowania na oficerów, uznani zostaną przez zwierzchność za zasługujących ze wszech miar na stopnie oficerskie. Obecnie Jego Cesarska Mość rozkazać raczył: awansowanie na oficerów, na zasadzie dawnych przepisów, zaniechać po 24 marca r. b. (D. W.)

— W ostatnich czasach liczba kantorów stręczenia służących płci obojga w mieście—nader wzrosła. Z tych większa część ograniczywszy się jedynie na wykupieniu z Magistratu biletów handlowych, w cenie rs. 2 kop. 50, nie przedstawiła kaucji po rs. 45 i nie dopełniła innych niezbędnych w tym celu formalności.

Zauważono również, że wielu z niższej klassy mieszkańców tutejszych, w widokach własnej korzyści bez dozwolenia Policji, trudni się stręczeniem służących, a nadużywając zaufania ogółu, daje powód do słusznych ze strony publiczności zażaleń.

Dla zapobieżenia na przyszłość podobnem nieprawym działaniom, wywierającym przytem szkodliwy wpływ na moralność klassy służebnej, w skutku przedstawienia naczelnika wydziału kontrolli służących, polecam Kommisarzom cyrkułowym Policyi Wykonawczej, za pośrednictwem podwładnej sobie służby, ściśle przestrzegać, ażeby ludzie wzmiankowani, nie pozwalali sobie wyszukiwać i stręczyć służących, bez pozyskania na to pozwolenia; dopuszczających się nadużycia w tym względzie, aresztować i odsyłać do Wydziału Policyjno-Sądowego, dla wymierzenia kary za niestosowanie się do rozporządzeń policyjnych.

Niezależnie od tego, stosownie do paragrafu 14 instrukcji dla stręczących sługi z d. 11 (23) listopada 1859 roku, wydanej na mocy postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa, z dnia 24 maja, (5 czerwca) 1857 roku, polecam Kommissarzom cyrkułowym, zamknąć niezwłocznie ze zdjęciem szyldów, do czasu dopełnienia przepisami wymaganych formalności wyszczególnione poniżej kantory a mianowicie: Szczepańskiego przy ulicy Przejazd, pod Nr 3; Rutkowskiego przy ulicy Długiej, pod Nr 543; Łuczyńskiego puzy ulicy Gołębiej, Nr 157; Lesiewicza przy ulicy Królewskiej, Nr 1066K; Dziubińskiego, przy ulicy Sowiej Nr 2688B; Klema przy ulicy Święto-Jerskiej, Nr 1765; Musiałowicza przy ulicy, Chmielnej, Nr 1558; Franciszka Joba przy ulicy Brackiej, Nr 1591; Kruszyńskiego przy ulicy Marszałkowskiej Nr 1402D; Kowalewskiego przy ulicy Długiej Nr 540; Styczyńskiego przy ulicy Leszno Nr 663/4 Goczkowskiego przy ulicy Bednarskiej Nr 23.

O wypełnieniu czego, donieść mi raportami w przeciągu dni trzech. (Gaz. Polic).

- Dostrzeżono, że na targach tutejszych sprzedają bite ptastwo domowe nie wypatroszone.

Ponieważ na mocy art. 562 kodeksu kar głównych i poprawczych, trudniący się sprzedażą wiktuałów, za utrzymywanie takowych nie w należytej czystości, pociągnięci zostają tylko do kary pieniężnej od 25 do 50 kop., zatem Magistrat m. Warszawy, polecił służbie targowej, nie dozwalać sprzedaży bitego ptastwa i zwierzyny bez wypatroszenia, handlujących zaś w podobny sposób przedstawiać do kary pieniężnej, nie zabierając w cale zwierzyny lub ptastwa, jeżeli takowe nie uległo jeszcze zepsuciu.

Oznajmiając o tem podwładnej mi policji dla wiadomości, polecam Kommisarzom cyrkułowym, wyświadczać ze swej strony w tym względzie pomoc miejskiej służbie targowej. (G. P).

— N. — Cóż, panie Konradzie, czyś się już wciągnął do listy członków Towarzystwa Muzycznego?—zapytałem w tych dniach jednego z moich znajomych, człowieka z wyższem ukształceniem i wielkiego amatora muzyki.

— Anim się wciągnął, ani myślę się wciągnąć, bo uważam to towarzystwo za rzecz szkodliwą,—odpowiedział.

— A toż znowu co za pogląd oryginalny?—spytałem zdziwiony.—Ty co tak muzykę pojmujesz, tak należycie ją oceniać umiesz, powstajesz przeciwko stowarzyszeniu, którego zawiązanie się wszystkich nas raduje i cieszy. Wiem, żeś nie zwykł słów na wiatr rzucać, a tem bardziej postępować bez słusznych powodów, więc wytłómacz mi na czem swe zdanie opierasz: ciekawym bardzo.

— Chętnie to zrobię i mam nadzieję, że skoro ci moje powody wyłuszczę, to i sam się z towarzystwa tego usuniesz, a wierzaj mi, że przez to lepiej byś się sztuce zasłużył, niż należąc do niego.

— Rozciekawiasz mię coraz bardziej, — słucham więc.

— Wiesz dobrze, że kocham wszystkie sztuki piękne, ale nie mniej też kocham i społeczeństwo, do którego należę. A widzę okropne błędy w kierunku wychowania młodzieży. I wiesz co uważam za przyczynę tego kierunku błędnego? o to muzykę. Jak góra

wielka przyczynia się do zboczenia wahadła, tak ona nie dozwala młodzieży naszej kształcić się w należytym kierunku. Gdyby muzyka mniej była u nas rozpowszechnioną, tobym uważał sobie za obowiązek przykładać się do jej krzewienia. Ale obecnie, kiedy jak szara gęś u nas się rozwielmożniła, sądzę, że należy tamować jej rozwój, nie zaś popierać. Przypatrz się sam jak to jej rozpowszechnienie zgubne skutki u nas wywiera. Każdy młodzieniec, każda dziewica, bez względu na to, czy ma zdolność do muzyki, czy nie,—marnuje mnóstwo czasu nad klawiszami i to kosztem zaniedbania innych gałęzi wiedzy. Ztąd to o muzykach istnieje pewne przysłowie, którego ci tu wszakże nie powtórzę. Wolno nie mieć pojęcia o historji, jeografji, fizyce, arytmetyce, ale nie umieć zagrać lub zaśpiewać fałszywie, to by dowodziło braku wychowania!

Młodzieniec lub panna strwoniwszy lat kilka nad klawiaturą i do żadnego zawodu się nieuzdolniwszy, wmawia we wszystkich, że jest artystą, występuje we wszystkich koncertach dobroczynnych, na których zasłoniwszy się parawanikiem miłosierdzia, zbiera sute od przychylnych znajomych pochwały i oklaski; następnie daje koncert na podróż za granicę, po niejakimś czasie powraca ztamtąd takim samym jak wyjechał, boć i w Paryżu z owsa nie zrobią ryżu, i dawszy kilka lub kilkanaście niefortunnych koncertów w Warszawie i na prowincji, zostaje metrem muzyki, tworząc przez resztę życia takich jak sam w sztuce niedołęgów. A gdyby się był za młodu muzyce nie oddał, możeby na innem polu dzielnym był pracownikiem. A to muzyka tak go skaleczyła. Jestem członkiem naszego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych i chętnie według możności do krzewienia u nas innych sztuk pięknych się przyczyniam. Ale do muzyki—nigdy. Przyznasz sam, że żadna ze sztuk pięknych nie posiada tak wielkiej ilości fuszerów i szarlatanów co muzyka. Może to ztąd pochodzi, że ona jedna ze sztuk pięknych głosu za materjał używa, więc z natury swej będąc *głośną*, tem samem zachęca swych adeptów do reklamy. Sądzę, że kształcenie obowiązkowe młodzieży w każdej innej sztuce pięknej byłoby korzystnem, ale w muzyce pozwoliłbym się kształcić, tylko wielkiemi zdolnościami obdarzonym. Towarzystwo muzyczne, którego jesteś tak zapalonym stronnikiem, obiecuje muzykę u nas jeszcze bardziej krzewić i rozpowszechniać. Piękna perspektywa! Toż wtedy chyba nagrody ci otrzymywać będą, którzy muzyki nie znają.

— Hola! hola! panie Konradzie, słuszne oburzenie zbyt daleko cię unosi i wpadasz w sofizmat. Wszystko to jest świętą prawdą co mówiłeś, a jednak do fałszywego wniosku doszedłeś. A to ztąd pochodzi jedynie, że granie lub śpiewanie bezmyślne niesłusznie nazywasz muzyką. Czyż każdy brzękajło lub rzępoła jest muzykiem? Z tego właśnie powodu cieszę się z utworzenia Towarzystwa Muzycznego, iż mam nadzieję, że ono wpłynie na zbawienną zmianę w zapatrywaniu się na muzykę całego społeczeństwa. Nie będzie ono krzewiło brząkania lecz muzykę,—muzykę prawdziwą, taką jaką ty sam uwielbiasz. Nie będzie popierało miernoty lub nieudolności, lecz tylko talent prawdziwy. Wpłynie więc tym sposobem na uszlachetnienie poglądu na sztukę, a więc i na uszlachetnienie samych członków społeczeństwa. Jeżeli Towarzystwo Muzyczne rozwinie się należycie w tym kierunku, jaki już sobie nakreśliło, to obaczysz, że wkrótce wszyscy partacze i szarlatani pierzchną przed niem jak wyziewy błotne przed wschodzącą jutrzenką. Mniej wprawdzie wtedy grania w około siebie, lecz za to więcej muzyki słyczeć będziemy.

Właśnie pan Konrad zabierał się mi coś na to odpowiedzieć, kiedy wejście kilku osób obcych dalszą naszą rozmowę przerwało.

— *d* — Wczoraj o godzinie 6-tej po pełudniu, w sali Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności odbyła się prelekcja p. Schellera dentysty (syna) „O pielęgnowaniu zębów.“

Prelegent objaśnił przedewszystkiem słuchaczom budowę zębów i ich naturę i wykazał, jakim wpływom ulegać one mogą i muszą. Dalej zwracał uwagę na konieczność trzymania zębów w jak największej czystości, myjąc je dwa razy dziennie: rano kredą pławioną, a wieczorem tak zwanem mydłem lekarskiem, używając do mycia szczoteczki niezbyt twardej a gęstej. Wreszcie przechodził prelegent niektóre cierpienia zębowe i sposoby zapobiegania im.

Nieliczni słuchacze w liczbie około 50 osób, przysłuchiwali się prostym i łatwym środkom uniknienia cierpień zębowych, tak strasznych i tak pospolitych prawie u każdego, i niejeden z nich dziwił się, dla czego te cierpienia trapią jeszcze ród ludzki, skoro nie trudno im zapobiedz.

Odpowiedź na to może dać tylko brak rozpowszechnienia odpowiednich wiadomości wśród publiczności, a przytem pewna niedbałość i nieprzezorność, skutkiem których chory na zęby wtedy dopiero udaje się o poradę do dentysty, kiedy nie ma już innego środka na usunięcie cierpienia, jak wyrwanie zęba.

Coś podobnego dzieje się i przy innych chorobach, skutkiem niezachowania i nieznajomości przepisów hygienicznych. Rozpowszechnianie tych przepisów wśród mass jest nader ważnem i pożytecznem i dlatego warto, aby wśród następnych odczytów na korzyść biednych Towarzystwa Dobroczynności, znalazł się odczyt jeden albo i dwa, mające za treść główniejsze prawidła hygieniczne. Odczyty takie miane przez którego z lekarzy bardziej znanych ze swej nauki miałyby i tę korzyść jeszcze, że przyniosłyby większy od innych dochód.

= W niedzielę, artyści tutejszej opery wykonać mają: „Normę,“ arcydzieło Belliniego. Spodziewamy się, że na tem widowisku sala teatru będzie pełną; mając bowiem własny Instytut muzyczny i Towarzystwo muzyczne, powinniśmy mieć i własne i liczne Towarzystwo protektorów opery. Protekcja opery włoskiej jest zbytkiem,—tutejszej obowiązkiem. Wznowieniem: „Normy,“ zajmuje się p. Quattrini.

= Koncert panny Laury Kahrer, odbędzie się dnia 7 lutego t. j. we wtorek, w sali Resursy Obywatelskiej. Biletów na koncert dostać można w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa.

= Zaczynają się już zjawiać naukowo-literackie spostrzeżenia, zebrane wśród obecnej wojny. „Gazeta Lekarska“ w ostatnim swym numerze zamieszcza właśnie spostrzeżenia nad różnicą ran od kul szaspotów i iglicówek, podane przez Dra. Otto Ewicha z Kolonji. Treść tych spostrzeżeń jest taka: że otwór wejścia kuli szaspotowej jest mniejszy niż kuli iglicówek, przyczem otwór wyjścia zwykle jest znacznie

większy od poprzedniego. W ranach z kul pruskich różnica otworu wejścia i wyjście zaledwie da się ocenić. Okoliczność ta wpływa na łatwiejsze leczenie rany zadanej szaspotem. Wreszcie, że kula szaspotowa w chwili przebiegu przez ciało, natrafiwszy na kością powierzchnię twardą, skręca skutkiem swojej budowy, przez co okrąża nieraz kość. W ogóle, ze względów ludzkości, kule szaspotowe zasługują na pierwszeństwo w prowadzeniu wojny. Biednaż ty ludzkości ze swemi szaspotami i iglicówkami!

= Skutkiem nadzwyczaj wielkich śniegów spadłych w ciągu ostatnich dni, komunikacja na drogach żelaznych uległa chwilowemu wstrzymaniu. Pociągi regularnie dochodzą tylko do Skierniewic, dalej zaś, tak na drodze Bydgoskiej jak i na Wiedeńskiej, bieg ich jest zatamowany.

— „Gazeta Handlowa“ donosi: Artylleryjski zarząd okręgowy warszawski ogłasza licytację na dostawę 60,000 naboi i 40,000 kapiszonów do rewolwerów systemu Lefosze i Kolta; termin 9go lutego r. b.

= Upoważnieni jesteśmy przez Radę familijną opiekującą się rodziną pozostałą po ś. p. Juljanie Bartoszewiczu, do wezwania niniejszem, wszystkich, którzy zajmowali się kollektą na wystawienie pogrzebowej pamiątki dla ś. p. Juljana w jednym z kościołów warszawskich, ażeby raczyli zebrane kwoty złożyć bezzwłocznie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“.— Pan Andrzej Pruszyński, jeden z tutejszych utalentowanych rzeźbiarzy, wykonał już projekt wspomnionego pomnika dla ś. p. Juljana. Ma to być pomnik w klassycznym włoskim stylu, zwanym: *cinque-cento*, wysokości około stóp 10 i ozdobiony portretem medaljonowym zmarłego. Prace przygotowawcze do wystawienia pomnika zostały rozpoczęte; summa anszlagowa nie przenosi *czterystu rubli.*

= Z prospektu Gazety anonsowej mającej wychodzić z dniem 1 lutego, dowiadujemy się, że pismo to oprócz ogłoszeń wszelkiej treści, kupców, przedsiębierców i osób prywatnych, obejmować będzie stałe rubryki: Kursa giełdy warszawskiej, petersburskiej i berlińskiej, widowiska i zabawy publiczne, rozkłady jazdy i taryfy opłat kolei, poczt i telegrafów, termina ciągnień loterji, nazwiska przyjeżdżających i wyjeżdżających z Warszawy i t. d. Gazeta anonsowa ma wychodzić tym czasem według prospektu w 10,000 egzemplarzy; później zaś w kilkunastu lub nawet kilkudziesięciu tysiącach.

= W komedji: „Zaślubiny Wiktoryny“ utworu G. Sanda, główne role wykonać mają: pani Bakałowiczowa, oraz pp. Rapacki i Świeszewski. Komedja ta po raz pierwszy wykonaną ma być wkrótce na scenie teatru Rozmaitości.

= W przyszłą środę (dnia 1go lutego), odbędzie się w Resursie Obywatelskiej, zabawa tańcująca.

= Zeszyt VII publikacji *Wojna*, opuścił prassę i zawiera: Życiorysy Członków rządu obrony narodowej z portretami ich, oraz widok miasta Strasburga.

= „Księgi Pieśni“ wydawanej nakładem J. Kaufmanna, zeszyt 1szy wyszedł z druku. Zeszyt ten obejmuje: Juljusza Słowackiego poemat: W Szwajcarji; i Deotymy: „Nad Potokiem“.

= Onegdaj wieczorem koło białe otaczało księżyc.

= W ostatnim numerze „Gazety Lekarskiej“ zamieszczony jest artykuł professora uniwersytetu, Dra Fudakowskiego „o cynowych polewach, lub naczyniach w całości z tego metalu wyrobionych“. Artykuł ten ważnym jest pod względem hygienicznym. Cyna dla tego używa się do naczyń przeznaczonych do przechowywania lub wygotowania pokarmów, że nie łączy się z kwasami i nie jest przez to szkodliwa dla zdrowia ludzkiego. Ponieważ jednak metal ten sam za trudno przyjmuje owalne kształty, zazwyczaj dodają do niego ołowiu, jako bardziej topliwego. Otóż ołów łączy się z kwasami i daje związek nadzwyczaj niebezpieczny dla zdrowia ludzkiego. Stosunek ilości ołowiu do cyny bywa rozmaity; bez szkodliwych następstw, można jednak używać naczyń w których polewie lub materjale (jeśli całe są z cyny wyrobione), znajdujecie najwyżej 5% ołowiu. Tymczasem wielkość naczyń używanych w kuchniach zawiera 15, 20 aż do 50%. Nic dziwnego, że jedzenie z takich naczyń musi być szkodliwem dla zdrowia. U nas badał skład naczyń i polew cynowych p. A. Jakowicki słuchacz medycyny; znalazł on w niektórych, przez druciarzy używanych cynach, aż 59% ołowiu. Dla uniknięcia niebezpieczeństwa, najlepiej jest używać angielskich żelaznych naczyń, których polewa cynowa zawiera zaledwie ślady ołowiu.

= Zdawałoby się, że kapelusz a głowa to nie jedno, są jednakże ludzie co inaczej o tem sądzą. Oto przykład: Utalentowany powieściopisarz Jan Zacharjasiewicz, który niedawno przyjechał do Warszawy, zaszedł przed kilku dniami do księgarni Gebethnera i Wolfa. Cóż w księgarni robić jeżeli nie przeglądać książki? Zacharjasiewicz więc postawiwszy kapelusz na stole, zajął się przeglądaniem książek.

W księgarni było kilka osób, i jak zwykle w sklepie jedni przychodzili drudzy wychodzili. Kiedy po kilku minutach Zacharjasiewicz ukończywszy swój przegląd księgarski zabierał się do wyjścia, z wielkiem zdumieniem nie dostrzegł swojego kapelusza na miejscu na którem go postawił. Po długiem poszukiwaniu znalazł się na miejscu nowego jakiś stary zużyty kapelusz bez właściciela.

Rzecz zwykła, na balach bowiem i wieczornych zebraniach często się to praktykuje. Ale tutaj widocznie inny musiał być powód zamiany. Nie chcemy żadnego ze znajdujących się podówczas w księgarni gości posądzać o złą wolę, musiał bowiem ktoś dopatrzeć że to jest kapelusz Zacharjasiewicza, i w tej myśli, że kapelusz ma pewne styczności z głową przywłaszczył sobie tę część ubrania, w nadziei, że to z niej płyną tak obfite pomysły powieściopisarskie.

Nie dowód jednak, że ktoś nosi kapelusz Zacharjasiewicza, żeby miał zaraz napisać drugą „Reginę“ albo „Na kresach“. Pragniemy wyprowadzić amatora literackich kapeluszów z błędu, jaki własnowolnie albo z niewiadomości rzeczy popełnił, upewniając go, że nic a nic mu to do piśmienniczych sukcesów nie pomoże. Lepiej więc zrobi jeżeli przyznając się do pomyłki, odniesie to nakrycie głowy na miejsce skąd je wziął.

= Przy kościele Ś-tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu jest stragan z szkaplerzami, książkami do nabożeństwa i t. p. świętościami, gdzie obok Męczenników Pańskich, obraz bitwy pod Metz dziwny stanowi kontrast. Jest dość wszakże miejsc na sprzedawanie rycin z wojennemi epizodami, a stragan przy drzwiach kościoła na właściwy powinienby być obrócony użytek.

— W cyrkule Wolskim, dorożkarz Nr 123, przejeżdżając przez koszary Mirowskie, uderzył dyszlem w łopatkę prze-

chodzącego Jana Chełstowskiego, czeladnika piekarskiego, którego odesłano na kurację do szpitala S-go Ducha, dorożkarza zaś aresztowano.

— W dniu wczorajszym, w cyrkule Jerozolimskim, w domu pod Nr 1065, w kuchni na drugiem piętrze, od wpadłych, jak przypuszczają, do szpary w podłodze iskier z samowaru, zatliła się pod podłogą belka, lecz takowa natychmiast przez żołnierzy straży ogniowej ugaszoną została, przyczem belkę i część podłogi wyrąbano.

— W cyrkule Zamkowym, Emilja Średnicka przekupka, przechodząc przez plac Zamkowy, upadła i wywichnęła sobie prawą nogę. Odesłano ją do szpitala S-go Rocha.

— W sobotę i w niedzielę znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim w sobotę 472, w niedzielę 626, w Rozmaitości w sobotę 692 w niedzielę 762, na maskaradzie 533, na koncercie Lewandowskiego 577, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 600. (Gaz. Pol.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od H. K. rs. 1 kop: 20, i od K. D. rs. 1, dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nrem 14 przy ulicy Nowogrodzkiej.

Przyjechali do Warszawy: Książe *Albert Sasko-Altenburgski*, z Wiednia; Jenerał-Major *Chlebnikow* z Brestja-Litewskiego.

✝ Ś. p. Augusta z Wasiańskich **Wisnowska**, żona kupca i obywatela tutejszego, przeżywszy lat 36, po ciężkiej chorobie, w dniu wczorajszym życie zakończyła. W głębokim smutku pozostały mąż wraz z trojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok w dniu 2 lutego, o godzinie 3ciej po południu, z domu N° 1558, przy ulicy Chmielnej, na cmentarz ewangelicko-angsburgski odbyć się mającą. —629—

— Pozostała wdowa po ś. p. Aleksandrze **Chmielewskim**, obywatelu ziemskim, składa podziękowanie wszystkim Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki mego męża, oraz znajdującym się na nabożeństwie odbytem w kościele S-go Antoniego, w dniu 30 stycznia.

— 647 — *Eugenja Chmielewska.*

✝ W dniu 30 stycznia 1871 r. zakończył życie w mieście Łęczycy ś. p. Romuald **Kossobudzki**, były urzędnik sądowy i obywatel ziemski w wieku lat 82. —642—

— Dowiadujemy się, że w tych dniach odbył się w Proskurowie, gubernji podolskiej, obrzęd zaślubin Warszawianki, Berty z Weinbergów **Tetz**, córki znanego w Warszawie kupca, z panem Leonem **Okuniew**, Polubownym pośrednikiem. —620—

— Na ostatniem posiedzeniu komitetu „towarzystwa popierania ruskiego przemysłu i handlu“, roztrząsał się wniosek K. P. Meinbauma, zrobiony w imieniu p. dyrektora wydziału poboru cła N. A. Kaczałowa. Wniosek ten dotyka projektu urządzenia w Petersburgu muzeum wzorów towarów przywozowych dla obznajmienia urzędników celnych z towarami i należytem zastosowaniem artykułów taryfy. P. Meinbaum upraszał komitet zawyrokować o ile towarzystwo może wziąść udział w urzeczywistnieniu tego muzeum, na zasadach jak można najtańszych i racjonalnych. Komitet zeznając naglącą potrzebę urządzenia podobnego muzeum, oświadczył zupełną ze swej strony gotowość do urzeczywistnienia tej myśli. (Petersb. Wied.)

— Najstarsi ludzie w Libawie, nie pamiętają zimy tak stałej i srogiej, jaką jest obecna. W skutek tego nigdy niezamarzający port Libawski, pokryty został lodem tak grubym, że w dzień Trzech Króli, prawosławni mogli spełniać uroczysty swój obrządek na Jordanie. (Ryżsk. Wiest.)

— Towarzystwo mineralogiczne zamierza assygnować na prowadzenie poszukiwań geognostycznych 3,000 rs. następnie zaś corocznie takąż summę wydawać jeszcze w ciągu lat pięciu. (Mosk. Wied.)

— Wiadomo, że pastor Moasing w Petersburgu, pierwszy wprowadził język ruski do kościoła ewangelicko-augsburskiego. Odprawiane przezeń w języku ruskim nabożeństwo, ściąga liczne tłumy ruskich ewangelików. Po tym pierwszym kroku zrobiono obecnie drugi: w szkole pawłowskiej, w ostatnią niedzielę każdego miesiąca, pastor Lesch odprawia w ruskim języku nabożeństwo. (Gołos.)

— Ponieważ w roku bieżącym ma się wyprawić z jeziora Czałgińskiego 61,000 pudów soli na przewóz i 150,000 pudów dla Kozaków, razem 211,000 pudów, a zatem może na rok 1872 pozostać tylko około 90,000 pudów, ten zaś zapas, w razie nieurodzaju w roku następnym, może nie wystarczyć na stałe potrzeby, więc dla zabezpieczenia zapasów przy jeziorze Czałgińskiem postanowiono wydobyć z niego w roku obecnym 300,000 pudów soli. „Gołos“

— W roku bieżącym mają być wydane pozostałe 150,000 rubli na 1,800,000 rub. assygnowanych z mocy decyzji komitetu kaukazkiego 29 listopada 1864 roku, w przeciągu sześciu lat, do rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Namiestnika Kaukazkiego, na urządzenie w kraju Zakaukazkim dogodnych kommunikacji, dla połączenia portów Morza Czarnego z portami Kaspijskiego i z punktami handlowemi na granicy perskiej. „Gołos“

⨯ Z Genewy donoszą o wynalezieniu w tem mieście przez p. Eugienjusza Bude nowych nieznanych dotąd pism Kartezjusza. O zrobionem odkryciu Instytut Francuzki otrzymał już zawiadomienie.

⨯ W ostatniej wycieczce z Paryża, poległ Regnault, jeden z najznakomitszych ówczesnych francuzkich malarzy.

⨯ Przy artylerji pruskiej zamianowano obecnie 335 nadetatowych podporuczników, zwalniając ich od obowiązkowego egzaminu. (Kr: Ztg)

⨯ Berlińska „Börsen Ztg“ podaje nowy sposób płacenia długów. Baron Maltzohn, marszałek dworu zaprosiwszy na sute śniadanie wszystkich swoich wierzycieli pod pozorem układów, odebrał sobie w ich obecności życie wystrzałem z pistoletu.

⨯ Jeńcy francuzcy w fortecy Spandau zabawiają się wydawaniem dziennika w języku francuzkim, pod tytułem: „Prometeusz.“ Tytuł zawiera rycinę wyobrażającą legendę o Prometeuszu. Pismo ma charakter przeważnie humorystyczny, a zadaniem, jak zapowiada pierwszy numer, będzie przyniesienie rozrywki, gawędzenie w oddali o Francji, zajmowanie się drobnemi sprawami obchodzącemi jeńców w obczyznie, i rozbudzenie francuzkiej dawnej wesołości i dowcipu. Pierwszy numer obejmuje artykuły: Narodziny Prometeusza, Biedni Turkosi, Nasze tyraliery z rysunkami, wiersz: Jeniec umierający, Rebus, i t. d. (N. D. Al. Z.)

⨯ W Niemczech pobankrutowało mnóstwo fabryk

dla braku sił roboczych, wiele z tych, co zdołało utrzymać się, zawiesza teraz roboty dla braku węgla. (Schl. Ztng.)

>< We Francji bardzo się wzmogła od czasu wojny liczba osób, które dostały pomieszania zmysłów. Wszystkie Zakłady obłąkanych są przepełnione. Kol. Ztg.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Obie strony kontraktujące w Wersalu przewidywały, że delegacja rządu w Bordeaux, a zwłaszcza pierwszy dziś człowiek Francji Gambetta, może nie ratyfikować układu dotyczącego zawieszenia broni pod warunkami tak uciążliwemi dla Francji.

Fakt którego nastąpienia silnie obawiać się musiał p. Bismarck, wydarzył się nazajutrz po podpisaniu dokumentów wersalskich. Większe miasta Francji idąc za przykładem Bordeaux d. 29 b. m. postanowiły złożyć pełnię władzy w ręce Gambetty i nadały mu mandat prowadzenia wojny do ostateczności.

Jednocześnie mają być ustanowione komitety ocalenia publicznego. Rzeczpospolita krystalizuje się i przybiera formę w którąby może zaraz po dniu 4 września przyoblec się była powinna.

Tak więc wojna — wojna do ostatniego człowieka, na początek z siłami takiemi jakie pozostaną przy sztandarze rzeczypospolitej. Godzi się mieć nadzieję, że z małemi wyjątkami żaden jenerał, żaden żołnierz francuzki sztandaru tego nieopuści.

Siły francuzkie obliczyć można w przybliżeniu na 300,000 ludzi. Niemcy posiadają w polu drugie tyle, bo przez upadek Paryża do pół miljona działających już na 3ch teatrach wojny, dodać mogą jeszcze 100,000.

Pomimo liczebnej a obok tego taktycznej przewagi niemców powiedzieć trzeba iż rzeczpospolita Francuzka postanawiając bronić się dalej, podejmuje trud ten w ciężkich tylko warunkach, ale nie bez nadziei, nie bez jakichkolwiekbądź widoków powodzenia.

Może być, że z nowym duchem wstępującym w polityczny organizm Francji, wstąpi i nowa energja, nowy rozum w wodzów i wytrwałość w żołnierzy, ale bez zmiany w osobistościach walczących za Francję, o tryumfie mówić nie można.

Dzisiejsi jenerałowie muszą być zastąpieni nowymi talentami, jeśli im opatrzność dziejowa objawić się dozwoli.

Wypadki polityczne przyjmą zapewne tę postać, że Niemcy w przymierzu z Cesarzem Napoleonem będą się starały ułatwić sobie zadanie ostatecznego powalenia Francji. Bonaparte nie odrzuci przymierza.

Stronnictwo umiarkowane, które skompromitowało się odstąpieniem Alzacji i Lotaryngji, wydaniem części floty i zrzeczeniem się jednej z posiadłości zamorskich, utraci byt swój polityczny i podzielone pomiędzy Francję i Bonapartego, w jednym obozie służyć krajowi, w drugim szkodzić mu będzie.

Stronnictwo właściwie republikańskie będzie miało przeciwko sobie prusaków, bonapartystów, zwolenników pokoju i ludzi obojętnych. Tryumf nad tem wszystkiem byłby najwyższym tryumfem w dziejach nowożytnych. (Presse)

O ostatnich chwilach **Paryża** nadeszły d. 28go b. m. następujące wiadomości do Londynu i Berlina:

Juljusz Favre przybył po raz pierwszy do Wersalu d. 23 wieczorem o godzinie 7 ej. Towarzyszył mu jego zięć. Wice-prezes rządu obrony narodowej odbył pięciogodzinną naradę z p. kanclerzem cesarstwa niemieckiego. O północy kanclerz udał się do cesarza, który wysłuchawszy relacji kazał wezwać do siebie Księcia Następcę tronu, Roona, Moltkego i Blumenthala. Złożono radę wojenną, na której propozycje Favra wywołały długie i żywe rozprawy. Jednocześnie Favre pracował ze swym zięciem w domu policji polowej na Boulevart du Roi aż do godziny 3ej rano.

O godzinie w pół do dwunastej d. 24 b. m. p. Bismarck odwiedził Favra i przez pół godziny rozmawiał z nim o sprawie upadku Francji. Do głównej kwatery cesarskiej zwołano jeszcze raz ścieśnioną radę wojenną. O godzinie 1-ej Favre przybył do Bismarcka i konferował z nim przez dwie godziny. O w pół do czwartej w towarzystwie żandarmów pruskich odjechał do Paryża. Przy pożegnaniu p. Bismarck ścisnął po dwakroć rękę p. Favra.

W trzy dni potem d. 27 b. m. powrócił Favre do Wersalu w towarzystwie genereła Beauforta. Sam miał już wtedy nieograniczone pełnomocnictwo do działania; Beaufort upoważniony był przez Leflo i Vinoy. Porozumiano się kolejno z Moltkiem, Bismarkiem i Blumenthalem. Z Paryża wezwano jeszcze Boyera i dwóch innych wojskowych i przygotowano wspólne dokumenta odnoszące się do kapitulacji i zawieszenia broni.

Przed południem d. 28 b. m. Cesarz niemiecki złożył radę wojenną na której obecni byli obaj książęta następcy tronu i przedstawiwszy wszystkie dokumenta wysłuchał opinji. Układy zatwierdzono i poddanie się Paryża przyjęto na następujących warunkach:

1) obsadzenie fortów przez wojska niemieckie.
2) poddanie miasta.
3) niewola wojską liniowego.
4) rozbrojenie gwardji ruchomej.
5) pozostawienie gwardji narodowej straży nad miastem.
6) na całą Francję trzytygodniowe zawieszenie broni z przyjęciem przed-ugodnych punktów pokoju, a te są:
7) odstąpienie Alzacji i Lotaryngji niemieckiej.
8) odstąpienie jednej z posiadłości kolonialnych francuzkich.
9) wydanie 20 okrętów wojennych.
10) zapłacenie 4 (czterech) miljardów kosztów wojennych.
11) uznanie przez Niemcy formy rządu republikańskiego we Francji.
12) zwołanie podczas zawieszenia broni konstituanty dla przedstawienia jej powyższych 5-ciu punktów przedugodnych pokoju.

Zawieszenie broni będzie miało moc swoją dopiero wtedy, gdy je niepodzielnie przyjmie delegacja rządowa w Bordeaux. Favre wziął na siebie wyjednanie przyzwolenia ze strony delegacji.

W Paryżu wielkie wzburzenie — tłumne zbiegowiska — odgłosy bębna — i huk strzałów. Pokój konsoliduje się.

Cesarz niemiecki wraca zaraz do Berlina, aby osobiście otworzyć pierwszy sejm Cesarstwa wyrosłego na wielkim cmentarzu Francji.

Interwencja w wojnie francuzko-niemieckiej objawiła się w Anglji dopiero pod sam koniec i to wsposób dość niewinny. Anglja podjęła się zaopatrzenia Paryża w żywność, i zrobi na tem niezły interes.

Zubożenie sąsiada kontynentalnego na długie lata, zapewni Albjonowi handlową przewagę jakiej go pozbawił traktat Cobdena i uczyni zmianę tego traktatu nawet w interesie samej Francji nieodbicie potrzebną.

Lord Granville ośmielił się już prosić p. Bismarcka aby dowozu żywności nie wstrzymywał. Paryż powinienby się pospieszyć ze złożeniem broni; za karabiny i działa będzie miał chleb i mięso. W Londynie uważają restaurację Bonapartych za możliwą jeszcze i wykonalną pomimo warunków pokoju.

W Chiselhurst przeciwnie nie chcą restauracji. Żona Bonapartego protestuje przeciwko obwinieniu, że Bismarck traktując z Favrem pokazał mu gotowe już warunki pokoju podpisane przez „Regentkę Francji“. Dama jest jak najlepszą patrjotką—kocha Francję i boleje nad jej losem i gotowa jest płakać nad jej zaślepieniem. . . . .

„Times“ pisze że jeżeli Francja zgodzi się ze swym losem i przyjmie rolę zwyciężonego ale nierozbrojonego jeszcze przeciwnika Niemiec, w takim razie głos Angli na korzyść *zaszczytnego pokoju* będzie z pewnością wysłuchanym. Ale ani w Londynie ani w Berlinie nikt się nawet domyśleć nie może jakiby to jeszcze mógł być „zaszczytny pokój“ w obecnych okolicznościach jaki głos wydaćby mogła ze swych piersi Anglja. „Times“ w głębi serca ma tylko jedno: funt szterling.

A Włochy?—Włochy wyzwolone przez Francję, prowadzą dalej fabrykację smażonych cukierków, zarzynają się na ciemnych zaułkach, grają na katarynkach, i dla wygody rozbójników kalabryjskich przenoszą stolicę z Florencji do Rzymu, bliżej Kalabrji. Garibaldi przestał już należeć do społeczeństwa włoskiego. Martwe koło historji potoczy się dalej i turkotem swoim zagłuszy żywy, straszliwy okrzyk: *Vae Victis!*

Odpowiedź na interpelację deputowanego Stratimirowicza w **węgierskiej** Izbie deputowanych dowodzi, że przyjazny stosunek między Austrją i Niemcami nie tylko w przedlitawskiej połowie monarchji austrjackiej popierany jest przez opinję publiczną i że w tym względzie żaden antogonizm między austrjackiemi niemcami i ludnością wschodniej części państwa Habsburgów, nie istnieje. Rząd węgierski najwyraźniej oświadczył, że bezwarunkowego uznania nowowytworzonego cesarstwa niemieckiego nie tylko nie uważa za przeszkodę w interesach Austrji, ale wielką wagę przywiązuje do przyjaźni między dwoma sąsiedniemi państwami.

Przy przenoszeniu stolicy **włoskiej** do Rzymu, dawne siedlisko rządu ma otrzymać wynagrodzenie za straty jakie z natury rzeczy przy podobnej tranzlokacji wyniknąć muszą. Wypracowany już projekt do prawa proponuje dla Florencji wynagrodzenie w pięcioprocentowej rencie do wysokości 1,217,000 franków i odstąpienie ze strony państwa kilku gmachów na rzecz miasta.

Prasa **portugalska** zachowuje ciągle nader ostrożną postawę w obec objęcia tronu hiszpańskiego przez księcia Amadeusza. Dzienniki ograniczają się na wyrażeniu w sposób ogólnikowy nadziei, że wypadek ten przyczyni się do utrwalenia stosunków społecznych, handlowych i politycznych obu krajów. Pokrewieństwo dworów madryckiego i lizbońskiego (królowa portugalska jest siostrą króla Amadeusza), wzbudza też w wielu umysłach obawę ażeby dążenia do unji Iberyjskiej nie znalazły nowego punktu wyjścia. Tymczasem obecne ministerjum portugalskie, po kilkomiesięcznem zaledwie istnieniu zdaje się być znów zagrożonem i już krąży głucha wieść o drugiej edycji pronuncjamentu z 19 maja 1870 roku. Stronnicy marszałka Saldanhy, odzywają się od pewnego czasu przeciwko rządowi w tonie, który pozwala wnosić, że autor zamachu stanu powtórnie stanąć może u steru rządu.

Pośród strasznego dramatu odgrywającego się na europejskim kontynencie, Anglja ani na chwilę nie traci z oczów interesów, blizko ją obchodzących, na drugiej półkuli, stawiając między niemi na pierwszym planie stosunki swoje do **Ameryki północnej**. Uwagę opinji angielskiej zwraca w tę stronę nie tylko przybycie jenerała Schencka zaopatrzonego w obszerne instrukcje, ale głosy mężów stanu w parlamencie, którzy korzystną niegdyś dla Anglji politykę wymijania i unikania, uważają dziś ze względu na pełne doniosłości europejskie zawikłania, za niebezpieczną i wyradzającą uczucie ciągłej niespokojności. Ponieważ złe następstwa podobnego stanu głównie się dają uczuć w klasie handlującej i przemysłowej, bristolska Izba handlowa wystąpiła przeto z inicjatywą, wyraziła swoje ubolewanie, że kwestja Alabamy osłabiła dobre stosunki między Anglją i Stanami Zjednoczonemi i zaproponowała rządowi aby jak najśpieszniej przedsięwziął środki niezbędne dla załatwienia tego sporu. Bristolska Izba handlowa zamierza dać popęd do podobnej manifestacji i w innych angielskich miastach, a w Sheffieldzie postanowiono nawet zwrócić się do amerykańskich Izb handlowych i nakłonić je do wzięcia udziału w tym obie strony zadawalającym kompromisie.

Prasa amerykańska wspomina tymczasem o projektach krążących z tamtej stony oceanu, które nie łatwo uzyskałyby aprobatę opinji publicznej w Anglji. „New-York Tribune“ daje do zrozumienia, że wszystkie frakcje stronnictwa republikańskiego, uważają przyłączenie Kanady do Stanów Zjednoczonych za konieczne i wahają się tylko w wyborze środków dla dopięcia tego celu. Dziennik powyższy utrzymuje, że Kanada pozostawiona sama sobie, niechybnie grawitowałaby ku politycznemu systematowi Stanów Zjednoczonych.

Cóż dopiero mówić o nierównie radykalniejszym programie jenerała Butlera, wzywającego niezadowolonych kanadyjczyków (których liczba dość jest poważną) ażeby zbiorowo wyrazili życzenia połączenia się ze Stanami Zjednoczonemi? W razie gdyby podobny plebiscyt przyszedł do skutku, jenerał Butler podejmuje się przełożyć kongresowi, że wola sąsiedniego ludu i zasada Monroe winny być szanowane.

(Nord. Allg. Ztng, Nord, Times.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wypadki w Paryżu w nocy z d. 22 na 23 b. m. Oddział zbrojnego ludu zdobył szturmem więzienie Mazas i oswobodził Gustawa Flourensa oraz innych więźniów politycznych w Mazas osadzonych. Powstańcy pociągnęli następnie do urzędu 20 go okręgu Paryża i założyli w nim główną kwaterę swych działań. W urzędzie tym zagarnęli 2000 racji chleba i znaczne zapasy wina. Gwardja narodowa bez rozlewu krwi oczyściła gmach. O wpół do 7-ej z rana spokojność w Belleville była już przywrócona i nic nie zapowiadało nowych rozruchów. Ale w chwili kiedy rząd zbierał się na naradę w ratuszu, plac ratuszowy za-

częły stopniowo pokrywać tłumy ludu. Oddział gwardji narodowej w przybliżeniu 150 ludzi liczyć mogący, stanął na placu i nie namyślając się dał ognia do stojącej tamże gwardji ruchomej. Z obu stron rozpalił się żywy ogień. Powstańcy strzelali głównie do okien ratusza. Zjawienie się oddziału „gardes republicains" zmusiło powstańców do ustąpienia: 5 osób zabitych, 18 ranionych, około 20 aresztowanych.

Peszt 27-go.— Na dzisiejszem posiedzeniu delegacji węgierskiej Vermenyi postawił wniosek, aby pozycję tajemnych wydatków ministerstwa spraw zagranicznych wymazać. Wniosek ten wywołał ze strony mówców wiele objawów zaufania dla Beusta. Haynald, Pulszky, Szapary odpierali wniosek jako dający votum nieufności. Rozprawy te wzbudziły wielkie zajęcie.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 30 Stycz. godz. 5 m. 30 po poł.

Wersal 29-go stycznia w nocy.—(Wiadomość urzędowa). Osadzenie St Denis i innych fortów paryzkich miało miejsce 29-go bez żadnego wypadku. von Podbielski.

Warszawa d. 31 Stycznia godz. 11 m. 10 rano.

Bordeaux 29-go. — Na publicznem zgromadzeniu zaprotestowano jednogłośnie przeciwko zawieszeniu broni i przyjęto punkta rezolucji, stanowiącej, że władza rządowa pozostaje się w ręku Gambetty. Wojna do ostateczności ma być prowadzona. Mają być ustanowione komitety publicznego bezpieczeństwa, powstałe z wyborów stowarzyszeń republikańskich.

Deputacja z głównych miast Francji wręczyła Gambecie powyższe postanowienie. Przed prefekturą sformułowano rozolucję na cześć Gambetty. Porządek nie zakłócony.

Depesza z 28-go z Paryża, poleca delegowanym ministerstwa handlu natychmiastowe zaopatrzenie Paryża w żywność, mianowicie w zboże i mąkę.

Wersal 30-go. — Do cesarzowej-królowej w Berlinie. Zajęcie wszystkich fortów z St Denis włącznie, odbyło się w ciągu wczorajszego dnia bez przeszkód i oporu. Z naszych baterji oblężniczych widziałem pruski sztandar powiewający w Issy. Tylko co powrócił 5-ty bataljon strzelców, który od 19-go stał na forpocztach, a mimo to doskonale wyglądał; stracił on przy ostatniej wycieczce 5 oficerów i 80 żołnierzy.

U MALARZA.

Do słynnego belgijskiego malarza Wiertza, zamieszkałego w Liége, weszła para podżyłych małżonków, przybranych świątecznie.

Wymieniwszy nazwisko,— pani opowiedziała cel swych odwiedzin.

— Nie mamy dzieci, na handlu towarów kolonjalnych dorobiliśmy się trochę grosza, możemy teraz odpocząć i prowadzić spokojne i wygodne życie. Mąż mój lubi wieś, nabyliśmy więc ogród i domek. Potrzeba nam tylko urządzić salon. Meble na sprężynach, lustra i dywany mamy już, potrzeba tylko jeszcze portretów naszych dla ubrania ścian.

— Słyszeliśmy kochany panie, że pan malujesz ładnie, niedrogo i doskonale umiesz imitować złoto, klejnoty i materje jedwabne. Chcieliśmy więc prosić pana o zrobienie naszych portretów. Powiedz pan, ile będzie kosztowało, tylko niedroż się pan, możemy się zaraz zgodzić.

— Dwa portrety kosztować będą dwieście franków, odpowiedział zapytany.

Małżonkowie objawili zdziwienie jednoczesnym wykrzykiem:

— Ależ to bajeczna cena! wszakże my tylko chcemy olejnych portretów i to bez ram!

— Innych też wcale nie robię.

— A gdybym dostarczył olej? zapytał ex-kupiec.

— W takim razie zapłaciłbyś mi pan tylko za płótno i za trzy dni roboty po trzy franki, odparł zupełnie serio malarz.

Jeśli tak, to namyślimy się, rzekł kłaniając się małżonek. To powiedziawszy, małżonek podał swej połowicy rękę, a gdy zeszli na schody, z oburzeniem odezwał się do niej:

— To jakiś nieuczciwy człowiek, pójdźmy lepiej do innego malarza. Co to on sobie rachował za samą oliwę. Nie trafił na frajera, znamy się na tem,— ale jak mu wpadnie w ręce jaki głupiec, toż go musi bezecnie obdzierać.

Komitet Towarzystwa Harmonja, ma zaszczyt donieść, iż w dniu 1 lutego r. b. to jest w środę, w dalszym ciągu i na zakończenie prelekcji z dnia 18 b. m. „o samobójstwie" Dr. Rothe naczelny lekarz Szpitala Jana Bożego, vice-dyrektor Harmonji, będzie miał odczyt bezpłatny w języku niemieckim w lokalu Towarzystwa dla członków z ich rodzinami, o przyczynach samobójetwa" (über die Ursachen des Selbstmordes"). Ponieważ prelekcja rozpocznie się punktualnie o godz: 8½ z wieczora, przeto uprasza się szanownych słuchaczy, aby dla nieprzerywania potrzebnej spokojności, wcześnie zebrać się raczyli.
(3—4) —555—

— Z powodu chwilowej słabości człowieka roznoszącego pisma perjodyczne z księgarni mojej, przymuszonym się widzę upraszać łaskawych prenumeratorów, o odbieranie takowych z księgarni przez pewien czas, aż brakowi temu zaradzić będę w możności.— Ferdynand **Hösick**, Księgarz, przy ulicy Senatorskiej Nro 496. (1—2) —639—

— Dr. Ludwik *Cymerman*, po powrocie z Wiednia, mieszka przy ulicy Elektoralnej, Nr 11, w domu W-go Rappla. Przyjmuje od godziny 8-ej do 10-ej rano z chorobami wewnętrznemi i dziecinnemi; zaś od 3-ej do 5-ej po południu z chorobami skórnemi i syfilitycznemi. Biednych bezpłatnie. (4—12) —198—



SKLAD
HURTOWY i CZĄSTKOWY
WIN, DELIKATESÓW i TOWARÓW KOLONJALNYCH
F. SPRINGER
w Warszawie.
przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1328 róg Szkolnej, poleca się JW. Panom i Szanow. Publiczności wszelkim doborem Win, na butelki, garnce i oksefty. (1—30) — 640 —

— Z upoważnienia Jaśnie Wielmożnego Jenerał-Feldmarszałka Namiestnika w Królestwie Polskiem, w Sobotę dnia 23 Stycznia (4 Lutego) 1871 roku, w Salach Ratusza Miasta Warszawy, danym będzie **BAL** na korzyść Komitetu Damskiego Warszawskiego Oddziału Internacjonalnego Towarzystwa niesienia pomocy ranionym, bez różnicy narodowości, zostającego pod N a j m i ł o ś c i w s z ą opieką NAJJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEJ. Urządzeniem balu zajmuje się Komitet zawiązany w tym celu ze znakomitszych Obywateli i Dam miejscowych, tudzież Członków Warszawskiego Internacjonalnego Towarzystwa niesienia pomocy ranionym. Cena biletów: Na bal Rs. 2, na galerję Rs. 3. Bilety nabywane być mogą od Członków Komitetu, Dam-Gospodyń balu, w Resursach: Kupieckiej i Obywatelskiej, w Russkim Klubie: tudzież w sklepach: Gebethnera, Hoesicka, Kaufmana, Arnholda i Istomina, w dniu zaś balu od godziny 2ej po południu w Ratuszu i przy wejściu na bal. Początek balu o godzinie 9½ wieczorem.

Ostrygi Ostendzkie,



codziennie świeże, otzymuje Skład

Ant. Stępkowskiego.

(12—0) --221 –

NAGRODY Talarów 200,

temu, kto odniesie lub odkryje zagubione 11,000 talarów w Obligacjach drogi żelaznej Berlińsko-Szczecińskiej IV emissji:

Nr 2537, 3582, 797 sztuk 3 lit. A po tal 1000
Nr 2092, 1586, 561, 623, 624,
„ 4902 „ 6 „ A „ 500
„ 7080, 9033, 9019, 7020,
„ 7391, 7392, 7393, 7394,
„ 7395, 9300, 348, 3895,
„ 7063, 3670, 9043, 9042
„ 9041, 9040, 9039, 9038,
„ 9037, 9036, 9007, 42, „ 24 „ A. „ 200
Nr 232, 2456 „ 2 „ A. „ 100

Łaskawy znalazca lub wiadomość posiadający zgłosić się zechce do domu bankowego Leopolda Kronenberga.

(1—1) — 624 —

SŁYNNE ANATOMICZNE MUZEUM
H. Präuschera i Kreutzberga



otwarte codziennie od godziny 9ej z rana do 9ej wieczór dla dorosłych mężczyzn, w Zabudowaniu dawniej Teatru Rappo.

Rzeczzone **Muzeum** otwarte będzie co **Wtorek** od godz. 2-giej po południu do 9-ej wieczerem, wyłącznie tylko dla Akuszerek.

(4—0) -571-

Menażerja Kreutzberga,

przy rogu ulic: Hr: Berga i Włodzimierskiej.

D z i ś
dwa wielkie nadzwyczajne przedstawienia:



Daniel w lwiej jamie,

wykona pogromca lwów P. Kreutzberg junior. Na zakończenie każdego przedstawienia odbędą się **ćwiczenia** z Białym Abissyńskim Słoniem, oraz **karmienie** wszystkich drapieżnych zwierząt.

Pierwsze przedstawienie o godzinie 4ej po południu.
Drugie przedstawienie o godzinie 7½ wieczór.

(24—0) – 10312 –

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje; względom Szan. Publicz. Plac Teatralny i pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński.



Ostrygi Ostendzkie

nadchodzą codziennie świeże do Handlu Win i Delikatessów,

A. BOCQUET,

w Gmachu Teatralnym.

(14—0) —190—

TEATR WIELKI.

Jutro: **Afrykanka**, (Abonament zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Śluby Panieńskie.—O chlebie i wodzie.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 19 (31) stycznia 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 45				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	16	90	83
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	25	88	92
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	50	83	17
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	75	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	8	73	75
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	50	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	107	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $42^2/_9$
Od Likwidacyjnych kop. $66^2/_3$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $52^7/_9$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop $166^2/_3$
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 115 k. 35 rs. 115 k. 5
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 82 rs. 7 kop. 80
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 60 rs. — k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 30 Stycznia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	13.1	7.6	10.5

Dnia 30 największe zimno 13.6 st., najmniejsze zimno 7.2.
Barometr wznosił się
Wiatr północno-wschodni.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 14.8 R.; barometr znacznie się wznosi, wiatr północno-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 47.
Zachód słońca o godz. 4 min. 41.
Długość dnia godz. 8 min. 54.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 7 cali 1.

— **Ceny Targowe Warszawskie.**— Dnia 30 stycznia płacono za korzec pszenicy wagi 240 do 250 funtów rs: 6 kop. 5 do rs. 7 kop. 40: — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 10 do rs: 4 kop. 50: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 25 do rs: 3 kop. 60:—owsa rz: 2 kop. 35 do rs. 2 kop. 55:—kartofli rs. 2 kop. 5 do rs. 2 kop. 15. (Pszenica wagi funtów 265, płacono rs. — kop. —.)

— **Okowitę** płacono dnia 30 Stycznia hurtową składniczą za garniec od kop. 132 do ko 132½.—Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 133 do 134½ kop.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.

Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 24.

Wtorek.— Dnia 19 (31) Stycznia. — Rok 1871.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— **Opiekuna Domowego** Nr 4 wyszedł z druku i zawiera: Postęp naszego przemysłu, przez J. B. Rogojskiego.— Pięć sonetów, (wiersz), przez Leonarda Sowińskiego.—Jan Królikowski (dok.) przez M. Dzikowskiego.—Gertruda Komorowska (z portretem), przez Wołodego Skibę.—Kazanie Skargi, obraz Jana Matejki (z drzeworytem).—Żółty wujaszek, powieść Władysława Łozińskiego.--Fraszka: Bonuś w tańcu, (dokończenie, z 4 drzeworytami), pomysł i rysunek Leona Kunickiego.

— **Zorzy** Nr 5 wyszedł z druku i zawiera: Ogrodniczek powiastka (dalszy ciąg).- Kto pracuje ten szczęśliwy (wiersz). Sprawy Rzemieślnicze przez Stefana Postępowicza.—Więcej Bóg ma, niż rozdał, przez W. Jastrzębowskiego (dalszy ciąg). Odpowiedzi Redakcji.

— **Przyjaciel Dzieci** Nr 4 wyszedł z druku i zawiera: Nauka moralności. — Policzek (zdarzenie prawdziwe) przez J. U. Niemcewicza.— Trzy przepowiednie starej Seborach (powieść dla dzieci z francuzkiego). — Rozbójnicy Arabscy (z ryciną). — Wzrost Pruss (dokończenie). — Obrazek Meksykański.— Młodość i działalnoś Piotra Wielkiego tłómaczone przez M. S.— Posąg S-go Jerzego (z ryciną).

— **Tygodnik Mód** Nr4wyszedł z druku i zawiera: Słowik i Róża (wiersz).— Korespondencja ze Lwowa.— Kartka ze spostrzeżeń fizjologicznych nad artystami i pisarzami ułożona przez E. Lubowskiego.— Przegląd Muzyczny.— Pogadanka.— Pamiętnik Wacławy powieść przez Elizę Orzeszkową.— Mąż i żona powieść tłom: przez Paulinę Wilkońską.— Przytem dodatek ze wzorami i opisami ubrań i robót kobiecych.

Księgarnia Gustawa Sennewalda,

przy ulicy Miodowej, Nr 481 (4),

odebrała na skład główny nowo wyszłe dzieło pod tytułem:

„Pogląd na kwestję ludowej oświaty,“

napisał

Bronisław Roman Przyrembel,

Magister Prawa i Administracji,

Cena Kop. 50.

Egzemplarzy nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. (1—1) —579—

Księgarnia Gebethnera i Woffa,

w Warszawie,

otrzymała na **skład główny** następujące nowości:

X. **Antoniewicz Kar.: Listy w Duchu Bożym do przyjaciół.** Kop. 40.

„ **Poselstwo Aniołka w Niebie do Matki na ziemi.** Kop. $17\frac{1}{2}$.

Heylman R. Rad. St.: Zbiór rozpraw jurisprudencji. Poszyt II. Rs. 1.

Szczęsny Morawski: Światek Boży i życie na nim. Kop. $67\frac{1}{2}$.

Tołstoj: Car Borys Fiodorowicz Godunów. Trajedja w pięciu aktach. Kop. 80.

(1—3) —605—

DONIESIENIA.

Izba Skarbowa Warszawska,

podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 18 lutego (2 marca) r. b. o godzinie 12ej w południe, w sali posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż domu w m. Warszawie, przy ulicy Rybaki, pod Nr 2569 położonego, na ryzyko niewypłatnego nabywcy.

Licytacja rozpoczętą będzie od summy rs. 4,030 kop. 83. Przystępujący do takowej, obowiązani złożyć na stół licytacyjny tytułem vadium rs. 403 kop. 8, w gotowiźnie albo papierach publicznych, licząc takowe po cenie na kaucje przyjmowanej.

Konkurenci nieżyczący sobie stawać osobiście do licytacji, mogą przysłać do Izby Skarbowej, w terminie licytacyjnym, do godziny 12ej w południe, opieczętowane deklaracje, z przyłączeniem na vadium oznaczonej summy, albo kwitu na wniesienie takowej do Kassy Skarbowej.

Deklaracje te napisane być winny podług formy wskazanej w § 1909 Tomu X. części I. Zbioru Praw (wydanie 1857 r.)

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej, codziennie w godzinach służbowych. (1—3) —607—

Rada Miejska Warszawska Dobroczynności Publicznej.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 (15) lutego r. b., o godzinie $12\frac{1}{2}$ z południa odbędzie się w mieście powiatowem Łowiczu, w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowej Dobroczynności Publicznej głośna in plus licytacja, na sprzedaż tak zwanych po-Bonifraterskich gruntów, do Szpitala Śgo Jana Bożego w Warszawie należących, w teritorjum miasta Łowicza położonych, obejmujących ogólnej przestrzeni morgów 6 prętów 101, czyli 3 dziesiatiny 593 sażeni, obecnie w czasowej do dnia 20 Marca (1 Kwietnia) 1871 roku dzierżawie znajdujących się.

Licytacja rozpocznie się od summy szacunkowej rs. 540.

Mający zamiar przystąpić do tej licytacji, winien jest w miejscu i czasie wyżej oznaczonym złożyć vadium w gotowiźnie w ilości rs. 54, które nieutrzymującemu się przy licytacji, zaraz zwrócone zostanie.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Kancellarji Łowickiej Rady Powiatowej Dobroczynośej Publicznej i w kancellarji Rady Miejskiej Warszawskiej każdodziennie, z wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Naczelnik Zakładów Dobroczynnych w Warszawie, Zarządzający Interessami Rady Miejskiej Warszawskiej Publicznej Dobroczynności, Rzeczywisty Radca Stanu Szambelan

(1—3) —611— **A. Zaborowski.**

— *Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,* zawiadamia osoby interessowane, że przedmioty pozostawione w kwartale IVtym r. z. przez passażerów na stacjach i w powozach, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy stacji Praga.— Wykazy tych przedmiotów, znajdują się do przejrzenia u Zawiadowców stacji: Praga, Siedlce, Łuków i Brześć. (3—3) —504—

ZARZĄD
Stada Rządowego Koni
w Janowie.

Podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 15 (27) Lutego r. b. otwarte zostaną stacje Ogierów Rządowych, w następujących miejscowościach:

I. Stacja centralna w **Janowie** gub. Siedleckiej ogierów 10, w tej liczbie ogierów angielskich pełnej krwi 4; Rajfleman po Tocz-Stonie, Red-Igl po Berdkaczer i z klaczy po Malbornie, Zowel-Boj po Żurnalu i Longdaun po Rattl i klaczy po Flatkaczer, półkrwi 2, czystej krwi arabskiej 1: Beduin ze stada Króla Wirtembergskiego, rassy kazabachskiej 1 i 2 robocze.

II. W gub. i pow. Warszawskim we wsi **Willanowie,** o gierów: angielskich 4, arabskich 2: Dżelabi ze stada Wirtembergskiego i Hassan ze stada w Trakehnen, razem 6.

III. W gub. Płockiej pow. Rypińskim we wsi **Zbójnie** ogierów angielskich 2, arabskich 4, rysacki 1 i roboczy 1, razem 8.

IV, W tejże gub. w m. pow. **Płońsku** ogierów: arabskich 4, w tej liczbie czystej krwi Bagdadi ze stada księcia Romana Sanguszki, angielskich 3 i roboczych 1, razem 8,

V. W tejże gub. w pow. Mławskim we wsi **Zielonej,** ogierów arabskich 4.

VI. W mieście gub. **Radomiu** ogierów: arabskich 3, angielskich 4 i pociągowy 1, razem 8.

VII. W mieście gub. **Lublinie** ogierów angielskich 4, arabski 1, rysacki 1, pociągowych 2, razem 8.

VIII. W gub. Petrokowskiej, pow. Rawskim we wsi **Cielądz** ogierów: arabskich 3, w tej liczbieczystej krwi Iskander-Pasza, obdarzony medalem złotym na wystawie w Paryżu w roku 1867, pełnej krwi angielskiej 1 Renel, rysackich 2, razem 6.

IX. W tejże gub. w m. pow. **Łodzi** ogierów angielskich 3, arabski 1: rysak 1 i roboczy 1, razem 6.

X. W gub. Kieleckiej pow. Andrejowskim, we wsi **Rakoszynie** ogierów angielskich 4, w tej liczbie pełnej krwi Wotur wnuk znakomitego Lanerkosta.

XI. W gub. Łomżyńskiej pow. Ostrowskim w osadzie **Czyżow** ogierów: arabskich 3, angielski 1, rysak 1 i roboczy 1, razem 6.

W gub. Suwalskiej pow. Kalwaryjskim w osadzie **Ludwinow** ogierów arabskich 5 i rysak 1, razem 6.

W osadzie Janów, dnia 12 (24) Stycznia 1871 r.

Kierujący Zakładem, Jenerał-Major Książę **Meszczerski.**

Starszy Referent **Rościszewski.**

(1—3) — 587 —

O G Ł O S Z E N I E.

Rada Wojenno-Okręgowa Warszawskiego Okręgu Wojennego odmówiła zatwierdzenia licytacji, odbytej w dniu 15 (27) Grudnia 1870 roku, na dzierżawę sianożęci i gruntów, zostających w zawiadywaniu Zarządu Inżynierskiego w mieście Zamościu. Z tego powodu w Okręgowym Zarządzie Inżynierskim w dniu 29 Stycznia (10 Lutego), o godzinie 12ej rano, odbędzie się nowa licytacja, bez przetargu, głośna i za pomocą deklaracji opieczętowanych, na wypuszczenie w dzierżawę 112 dziesiatyn 96 sążni kwadratowych gruntu, 285 dziesiatyn 1,533 sążni kwadratowych sianożęci i 32 dziesiatyn pastwiska, dla używania tego ostatniego w czasie swobodnym od zajęć wojska, które to pastwisko do nauki strzelania używa.

Termin dzierżawy do 1 Stycznia 1873 roku.

Prawo skarbu zmniejszenia ilości gruntów dzierżawionych przed upływieciem terminu kontraktu, usuniętem z warunków zostało.

Wadjum potrzebne do uczestniczenia w licytacji oznaczonem jest na 1,000 rubli w gotówce lub w papierach procentowych.

Deklaracje o dopuszczeniu do głośnej licytacji, równie jak deklaracje opieczętowane, pisane być powinny na papierze stemplowym wartości 70 kopiejek.

Deklaracje opieczętowane będą przyjmowane do godziny 12ej dnia na licytację wyznaczonego.

Warunki licytacji oglądać można w dnie posiedzeń w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim i w Magistracie Zamostskim

(1—3) —589—

W miesiącu lutym r. b. sprzedane zostaną w drodze subhastacji w Wydziale 1-szym Trybunału Cywilnego w Warszawie przy placu Krasińskich pod Nr 549 następujące nieruchomości:

1) dnia 22 stycznia (3 lutego), o godzinie 10-tej z rana nieruchomość w Warszawie pod Nr 2099 dawnym, 9 nowym, przy ulicy Inflandzkiej położona, ogólnej rozległości około łokci kwadratowych 3200 obejmująca, na gruncie której znajduje się dom parterowy drewniany, takież dwie oficyny, oficynka drewniana parterowa, ogródek warzywno-owocowy i inne zabudowania gospodarskie. Wadjum rs: 750, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 3893 kop. 14½, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego.

2) dnia 4 (16) lutego, o godzinie 10-tej z rana, dobra ziemskie Chodaków vel Chodakowo z przyległościami z folwarku Chodakowa, wsi tegoż nazwiska, osady młynarskiej Chodaków i lasów składające się, w Okręgu Łowickim, powiecie Sochaczewskim, gubernji Warszawskiej położone, ogólnej rozległości około dies: 387 (morgów 774) mające, a w tej przestrzeni gruntu ornego około dies: 235, w łąkach 19, w pastwiskach 13½, w lasach 90. W dobrach Chodaków znajduje się liczny bardzo inwentarz żywy i martwy, a przez same dobra przepływają rzeki Bzura i Utrata, oraz przechodzą drogi publiczne a nadto do dominjum Chodaków należy prawo propinacji. Na gruncie dóbr stoi dwór parterowy murowany, takaż oficyna, dom drewniany, ogród owocowy i warzywny, młyn wodny na sposób amerykański i inne liczne zabudowania gospodarskie. Wadjum rs. 4500, a licytacja rozpocznie się od summy rs. 20,050, jako ⅔ części szacunku taksą biegłych wykrytego. Szczegółowe opisanie powyż zajętych nieruchomości i warunki sprzedaży przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr 549 i u podpisanego sprzedaż popierającego Obrońcy w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 1779 (32 nowym) zamieszkałego.

Stanisław **Rotwand** Adwokat.

(3—3) 502—



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, przy ulicy Młynarskiej, pod Nr 3106G położona, zajmująca powierzchni ziemi łokci kwadr. 32,265, na której znajdują się rozmaite Zabudowania i Wiatrak o cylindrze, w dniu 26 stycznia (7 lutego) 1871 r: o godzinie 5ej z południa, przed W-nym Jałowieckim Sędzią Trybunału Cywilnego w Warszawie, Delegowanym w miejscu posiedzeń tegoż Tuybunału Wydz. IV-go, w drodze działów przez publiczną licytację sprzedaną będzie. Licytacja zacznie się od summy rsr. 3,277 kop. 90¾. Vadium potrzebne rsr. 1,000 inne warunki, oraz zbiór obbjaśnień przejrzane być mogą w Kancellarji W-go Łąckiego Pisarza powyższego Trybunału i u podpisanego Patrona w Warszawie, pod Nr 546 przy ulicy Długiej zamieszkałego.

W Warszawie, **Szabłowski** Patron.

(1—3) —634—



W dniu 20 Stycznia (1 Lutego) 1871 roku w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, pod Nr 549, prped W. Assesorem tegoż Trybunału Sadkowskiem o godzinie 2 po południu, sprzedaną zostanie w drodze działów **Nieruchomość** Nr 609 oznaczona, przy ulicy Bielańskiej położona. Wadjum do licytacji wynosi rs. 3500, licytacje zaś rozpocznie się od summy rs. 35,591 kop. 55, jako szacunku taksą biegłych wykrytego. Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży rzeczonej nieruchomości, przejrzany być może w Kancellarji Podpisarza Trybunału Wydziału II-go lub u podpisanego Patrona pod Nr 482 zamieszkałego.

Warszawa, dnia 11 (23) Stycznia 1871 roku.

Ludwik Marczewski, Patron.

(3—3) — 466 —

Ktoby potrzebował

Plenipotenta lub Rządcę dóbr,

albo **Officjalistę do cukrowni**, lub do jakiej **Fabryki**, wreszcie **Buchaltera** lub **Korrespondenta** w **Kantorze.**—Osoba życząca sobie przyjąć te obowiązki, posiada wyższą kwalifikację jako były uczeń Uniwersytetu, a następnie pobierający naukę agronomii,—przytem mający praktyki w gospodarstwie Ziemskiem blisko lat 20, co gotów usprawiedliwić chlubnemi świadectwami, oraz posiada języki tudzież znajomość praw sądowych i przepisów administracyjnych.

Jeżeli by więc osobętę życzył sobię kto przyjąć do obowiązków powyż-wyszczególnionych, raczy nadesłać swój adres w kopercie zapieczętowanej, pod cyfrą **A. S.**, do Redakcji Kurjera Warszawskiego,—a interesant natychmiast się zgłosi.

(1—2) —608—

W Handlu Rycin J. Schmidta,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 459,

są do nabycia dwie ryciny litografowane:

„**ZYGMUNT** i **BARBARA**,“ podług obrazu Matejki.
„**CZATY**,“ z Ballady Mickiewicza.

Cena egzemplarza Rs. 2, z oprawą Rs. 4.

(1—3) —618—



Nasiona Rezeda Meliorata, Balsaminy pełne, kameliowe, Astry Chińskie, Malwy wzkokie pełne, Cebule Gladiolusów.



Powyższe kwiaty były przez przeciąg całego Lata i Jesieni ozdobą w oknie w Składzie nasion Braci Bardet Nr 468/9. Każden mógł się przekonać co do ich piękności i rozmaitości w odmianach. Przeto WW. Amatorowie życzący takowe posiadać zechcą się teraz zgłaszać. Rezeda Meliorata która się sprzedawała przeszłego roku rs. 2, kop. 50 za jeden łut; o wiele staniała. I stosunkowo do zbioru z 1870 r. sprzedaje się teraz funt za 50 kop.; Porcyia 7½ kop.; Rezeda zwyczajna łut kop. 10; Balsaminy pełne łut rs. 1, porcja kop. 15; Astry pełne w wielu rozmaitych odmianach, łut od 50 k., do rs. 1, porcja od 7½ kop., do 15; 110 paczek w 110 odmianach za rs. 7, 50 kop; Cebule Gladiolusów między któremi z najnowszych Francuzkich w wspaniałych odmianach, od kop. 7½, do rs. 1 za sztukę; 50 sztuk w 50 odmianach naszego wyboru za rs. 15.—Cennik Nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych oraz cennik Drzew owocowych i krzewów, można dostać bezpłatnie; odsyłają się także franco na żądanie.

W tym samym Zakładzie jest wielki wybór kwiatów wazonowych, Salonowych, bukiety i gerlandy z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienia. (1—3) —616—

KANTOR
KOMISSOWO-INFORMACYJNY,

przy Krakowskiem-Przedmieściu Nr 33 (nowy), obok Hotelu Saskiego, wejście z bramy od ulicy Koziej, Nr nowy 4,

W WARSZAWIE,

Uskutecznia następujące interessy:

1. Lokuje znaczniejsze i pomniejsze **Kapitały** na **nieruchomościach** i **fabrykach** w Warszawie, oraz na **Dobrach ziemskich** w Guberniach: Warszawskiej, Petrokowskiej i Kaliszskiej położonych, po pożyczce Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego do połowy szacunku hypotecznego tychże.
2. Ma **Dobra Ziemskie** w jak najlepszej glebie ziemi, z pięknemi zabudowaniami od 150 dziesiatyn du 6000 (10 do 400 włók) rozległości, oraz **Kolonje** różnej wielkości i ceny do sprzedania za gotówkę lub zamiany na domy w Warszawie pod korzystnymi warunkami
3. Ma **Domy** w Warszawie przy ulicach pierwszorzędnych, które kupić można na 8% do 9% nettto procent; lub na zamianę na Dobra Ziemskie z dopłatą w gotowiźnie; a także korzystne **dzierżawy** Dóbr Ziemskich i Domów w Warszawie.
4. Uskutecznia **Kolonizacje** Dóbr ziemskich w Królestwie.
5. Ma pretendentów z kapitałami, którzy chcą należeć do **wspólek w interesach** przemysłowo-handlowych.
6. Obywatele ziemscy, właściciele domów w Warszawie, oraz właściciele zakładów fabrycznych i przemysłowych znajdą w tym Kantorze wszelkiego rodzaju **Oficjalistów z kaucjami w gotowiźnie** i bez kaucji.
7. Umieszcza młodzież na **praktyce w fabrykach** i różnego rodzaju **rzemiosłach.**
8. Windyguje **spadki**, uzupełnia wszelkie formy prawne, skarbowe i administracyjne, tu w kraju i zagranicą.

PROŚBY.

9. Redaguje, tłómaczy i przepisuje w różnych językach (dla biednych **bezpłatnie**).

W ogóle załatwia wszelkiego rodzaju zlecenia akuratnie i rzetelnie. O przesyłanie marek pocztowych uprasza.

P. S. JJWW. i WW Obywatele ziemscy, oraz Właściciele nieruchomości w Warszawie, chcący sprzedać majątki swoje, raczą nadsyłać do Kantoru mego dokładne i szczegółowe anszlagi i takowe zaopatrzyć własnymi podpisami.

H. Wojciechowski & Comp.
Kupiec II-giej Gildy.

(6—0) —227—

Osoba dobrze znająca krawiecczyznę,

życzy sobie dawać Lekcje, bardzo prędko i o połowę zwykłej ceny, lub od umowy; Panny zaś będące w niemożności choć małej opłaty, będzie uczyć darmo, od godziny 3ej po południu do 8ej wieczorem. Alea Jerozolimska, Nr 30 domu. Wiadomość u Rządcy. (1—1) —627—

Wszelkie Nasiona,

oraz

Mieszanki Pastewne,

produkcji

PP. Sławiński i Syn, wKleczy Górnej,

poleca **Skład Nasion Smoleński et Comp.,** Nowy-Świat, Nr 67, wprost Kopernika.

Cenniki do wszystkich Pism dołączone będą.

Kupujemy za gotówkę **Koniczynę** i inne **Nasiona**, tak w mniejszych jak w większych partjach. (1—6) —441—



SZEŚĆ KRÓW jest do sprzedania Widzieć można przy ulicy Zielnej pod Nrem 1425 (nowy 4). Właściciel onych mieszka przy ulicy Granicznej, Nr 13 nowy. Stróż okaże. (1—1) —619—

Są do wypożyczenia

Dwa Kapitały po 1,350 Rs.,



na hypotekę Domu murowanego w Warszawie, w środku miasta położonego. Kapitały te umieszczone być mogą tylko na pierwszej połowie wartości domu. Wiadomość u Mecenasa Helcla, pod Nrem 268, przy ulicy Freta. (1—3) —623—

OGRÓD WENECKI.

S. MINTZ,

przy ulicy Nalewki, Nr 2243.

Poleca Szanownej Publiczności nowo-otwartą w dniu 19 (31) Stycznia, **Bawarję** i **Restaurację**, gdzie znajdzie dobrą usługę, dobre jedzenia, wszelkie napoje z najlepszych fabryk tutejszych i różne gazety. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność często mnie odwiedzać zechce i najzupełniej zadowolnioną będzie. (1—) —626—

GZYMS

z drzewa dębowego, dla zawieszenia zasłony w pokoju, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Czystej, Nr 638 lit. B, mieszkania Nr 1, (2—2) —483—

NAJPRAKTYCZNIEJSZE CZAPKI ZIMOWE

z syberyny angielskiej ciemno granatowe i brązowe, które można **na ośm różnych sposobów nosić**



Szczególniej praktyczne do podróży i polowania, poleca **Magazyn Teodora Weigt**, ulica Królewska, Nr 412A dom W-go Bayera. Z prowincji za nadesłaniem rubli czterech. dokładnego adresu i miary, można mieć sobie przesłaną czapkę, odwrotną pocztą franco. PP. Kupcom odstępuję stosowną prowizję. (1—1) — 621 —




Pozostawiony jest do sprzedania w **Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych** L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599AB, Fortepjan mahoniowy, bardzo mało używany, z dobrej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, w jak najlepszym stanie, za rub. sreb. 185. Oraz Fortepjan orzechowy, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, nowego fasonu i konstrukcji, mocno zbudowany, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Oraz Pianino palisandrowe, prawie nowe, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i śpiewnym, za rsr. 200. Pakowanie Fortepjanów i Pianin uskutecznia się na miejscu, za bardzo przystępną cenę. (1—3) —610—

Jest do sprzedania

Fortepian



bardzo mało używany, prawie zupełnie nowy, z jednej z pierwszych fabryk zagranicznych o 7 oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, silnie zbudowany, ozdobny, z tonem pełnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Czystej Nr. 4 nowy, od frontu Mieszkania Nr. 7 na 3 piętrze. (1—1) —609—



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli Mahoniowych,

6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte brogatelą. Także jest i drugi Garnitur duży za cenę bardzo niską i to pod zaręczeniem na lat kilka, przy rogu ulic Brackiej i Widok, Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera. (1—3) —635—

Do sprzedania

Meble Mahoniowe,




t. j. Garnitur składający się z Kanapy, 2ch Foteli, 6u Krzeseł, rypsem krytych, Stół przed kanapę, Kozetka, 6 Napoleonek, 2 Stoliki do kart, 2 Szafy rozbierane, Szafka do bielizny, para Łóżek, Biórko, Szezląg skórą kryty, 2 Lustra i Kredens jesionowy na kolor orzechowy. Wszystko w najlepszym stanie. Wiadomość przy ulicy Hożej, idąc od Trzech Krzyży trzeci dom, Nr 5 nowy, na parterze od frontu, Nr 1 mieszkania. Stróż wskaże. (3—3)—515—

Ktoby miał do zbycia

KARETĘ,



zimową na saniach, raczy dać znać do domu Nr 26, przy ulicy Chmielnej, mieszkania Nr 1, na dole. (1—3) —614—

Owsa 600 korcy i Siana 5000 pudów,

ktoby życzył dostawiać dla Warszawskiego Arsenału, w przeciągu 1871 roku, zechce się zgłosić do Kancellarji Arsenału, każdodziennie od 10 do 12 godziny z rana. (2—3) — 585 —

Kantor Loterji

Seweryna Neumark,

przy ulicy Przejazd, Nr 652, wprost ulicy Długiej;

LOSY do klassy 1-ej Loterji Klassycznej są do nabycia w pomienionym Kantorze.

Ciągnienie odbędzie się dnia 6 i 7 Lutego r. b. (3—4) — 470 —

SKLEP,

z pokojem i z drugim wchodem od bramy, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 32 u właściciela domu. (3—3) —533—

Mieszkanie

do wynajęcia przy ulicy Królewskiej, w domu Hessego, Nr 19, na pierwszem piętrze, składające się z dwóch dużych Pokoi z Przedpokojem, z meblami, od 1go Lutego do 1go Kwietnia. (1—1) —625—

Zgubiono Rs. 40,

w Kassie Gubernjalnej Poborowej, w Poniedziałek, dnia 30go Stycznia. Sumienny Znalazca raczy odnieść na ulicę Sienną, Nr 11 nowy (1490*b*), do lokalu Nr 10, za nagrodą jeżeli jej żądać będzie. (1—2) —628—

Idąc Krasińskim Placem, ulicami: Długą, Miodową, wysunęło się z kieszeni nie owinięte **Rubli sr. 163,** które mogły się rozlecić pojedynczo, t. j, 6 biletów po Rs. 25 i Rublowemi Rs. 13, w których był Kupon od likwidacji na Rs. 2 i jeden Rs. 5. Łaskawy Znalazca zwróci takowe pod Nr 489, ulica Miodowa, do Jana Tytz, za nagrodą. (1 -1) —633—

W zeszły piątek, zamieniono kapelusz w księgarnji p. Gebetnera. Kapelusz ten ma wewnątrz napis fabrykanta: **Lekmann in Dresden,** i ślady liter **I. Z.** Uprasza się o zwrot takowego do księgarni p. Gebetnera, gdzie znajduje się pozostawiony. (1—1) —638—

We Czwartek zgubiono, w czasie eksportacji z Górnego Kościoła Sto Krzyża, **BOA** małe tumakowe. Łaskawy Znalazca raczy odnieść za żądaną nagrodą, na ulicę Mazowiecką, do Pałacu Hr Bromirskiej pod Nr 6, na pierwsze piętro, gdzie balkon. (1—1) —622—

Dowód Banku Polskiego

na zastawione kosztowności, za Nr 28,279, zaginął. Znalazca zechce złożyć w Kantorze Banku, gdyż stosowne zastrzeżenie dopełnionem zostało. (2—3) —510—



WYŻEŁ, kasztanowaty, z białym podpiersnikiem, od dni kilku zaginął, kto go odt prowadzi, lub da znać do sklepu Aleksandra **Fejsta**, przy ulicy Senatorskiej Nr 467b, wprost kościoła Sgo Antoniego, otrzyma nagrody **rsr. 3.** (1—3) —631—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.